

Incydent z granicy

16 listopada 2021

15.11.2021 r. ekipa dziennikarzy telewizji RT z Francji została zatrzymana i zakuta w kajdanki na granicy polsko-białoruskiej. Dziennikarze starali się nadawać na żywo obraz sytuacji z granicy polsko-białoruskiej. Polska policja podeszła do nich domagając się zaprzestania kręcenia materiału filmowego. Postanowili zatem przekazać obraz sytuacji i komentarz do redakcji za pomocą telefonu. Wtedy policja ponownie interweniowała. Ostatnia wiadomość przekazana do redakcji dotyczyła założenia kajdanków, następnie kontakt urwał się.

<https://www.youtube.com/watch?v=R3z2ghcnAoE>

Polские władze skomentowały zdarzenie jako nielegalną pracę w obszarze zabronionym z uwagi na ogłoszony tam stan wyjątkowy. Wielu dziennikarzy innych stacji wykonywało swoją pracę ze strony białoruskiej. Strażnicy po tej stronie pozwalają dziennikarzom pracować, nadawać wywiady z obozowiska migrantów. Nie widać jakiegokolwiek dziennikarza po stronie polskiej granicy, gdzie są wyłącznie żołnierze i policja. Filmują sytuację z tamtej strony także ludzie w mundurach. Od kilku dni filmowanie terenu możliwe jest tylko z rejonu obozowiska migrantów.

Podgląd większej części terenu możliwy był dotychczas od strony białoruskiej dzięki dronom. Dziennikarzom wyjaśniono, że filmowanie tak dużej części sprzętu wojskowego, jaki zgromadzono przy granicy, jest niedopuszczalne.

Utrwalony z poprzedniego dnia materiał filmowy pokazuje migrantów koczujących w białoruskiej strefie w niewielkich grupach, grzejących się przy ogniskach, nocujących w namiotach, lub prymitywnych szałasach. Droga, wzdłuż której powstało obozowisko jest błotnista, a mżawka pogarsza poziom

nasiąknięcia gruntu. Zapowiadany opad śniegu pogorszy warunki przetrwania. Obiegową walutą wśród koczowników są papierosy. Bogaty jest ten, kto je ma.

Ludzie odmawiają rozmów, chyba, że się ich przekupi. Docierają tu traktory z przyczepami pełnymi świeżo ściętego drewna. To surowiec na ogniska i szałas, a w nich prycze. Zdarzają się konflikty w sporze o surowiec. W takie awantury błyskawicznie wkracza straż graniczna Białorusi. Codzienne dostawy ciężarówek zapewniają dowóz 18 ton żywności ze strony rządu białoruskiego. Dodatkową pomoc przynoszą związki zawodowe i Czerwony Krzyż. To one zapewniły dowóz ogrzewanych namiotów zwłaszcza dla kobiet z dziećmi. Poza posiłkami codziennie dostarczana jest woda pitna, koce, ciepła odzież i drobiazgi do higieny osobistej, pieluchy dziecięce i mleko. Choć poprawia to warunki przetrwania, pogoda jednak nie sprzyja.

Z kimkolwiek reporter rozmawia, ten nie wyobraża sobie drogi powrotu do miejsca skąd przybył. Jedna z kobiet narzekając, że bezrobocie męża, brak środków do życia skłoniły ją i dwójkę dzieci do wyjazdu z Iraku. Starszy mężczyzna opowiada, że nieważne jest dla niego ryzyko śmierci: mróz i śmierć z zimna, czy zastrzelenie na granicy, jest mu wszystko jedno. Mają nadzieję, że Niemcy ich przyjmą, a Polska umożliwi przedostanie się tam.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net